

Darmowe zdjęcia nie zaszczą biznesowi

Mimo obiekcji ze strony właścicieli prywatnych satelitów obserwacyjnych Komisja Europejska potwierdziła, że dane z konstelacji aparatów Sentinel będą dostępne za darmo dla wszystkich zainteresowanych – pisze portal „Space News”. Satelity te mają być jednym z ważniejszych źródeł danych dla europejskiego programu obserwacji środowiska Copernicus (dawniej GMES). Kilka lat temu Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) zdecydowała, że – wzorem amerykańskiego programu Landsat – obrazy z tej konstelacji będą dostępne za darmo do dowolnych celów – zarówno naukowych

i edukacyjnych, jak i komercyjnych. W zamierzeniu europejskich decydentów taka polityka ma rozruszać europejski rynek usług satelitarnych. Za darmo będą bowiem dostępne wyłącznie dane surowe, a to zrodzi potrzebę ich przetwarzania do produktów skrojonych do potrzeb różnych użytkowników. Ale takie zasady wzbudziły niepokój wśród właścicieli komercyjnych satelitów obserwacyjnych oraz dystrybutorów danych pochodzących z tych aparatów, którzy obawiają się znacznego spadku przychodów. Dlatego sprawie postanowiła się dokładniej przyjrzeć Komisja Europejska.

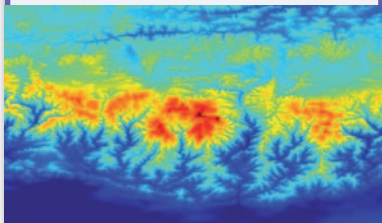
Po długich analizach przeprowadzonych wspólnie z Europejskim Związkiem Firm Teledetekcyjnych (EARSC) KE doszła do wniosku, że ewentualne straty dla rynku teledetekcji satelitarnej będą znacznie niższe niż korzyści, jakie da konstelacja Sentinel. Urzędnicy w Brukseli zaznaczają ponadto, że najbardziej perspektywiczną częścią rynku zobrazowań satelitarnych są dane wysokorozdzielcze, a te nie będą zbierane przez aparaty Sentinel. Pierwszy z satelitów tej serii, oznaczony jako 1A, ma się znaleźć na orbicie w lutym przyszłego roku.

Źródło: Space News

Nowe spojrzenie na grawitację

Naukowcy z Curtin University w Perth opracowali mapę grawitacji ziemskiej w rozdzielczości 250 m dla obszarów ograniczonych równoleżnikami 60°. Jak twierdzą na łamach czasopisma „New Scientist”, to najbardziej szczegółowe opracowanie tego typu dla tak dużej powierzchni. Udało się je opracować dzięki połączeniu satelitarnych pomiarów grawimetrycznych, przeprowadzonych w ramach różnych misji NASA i ESA, oraz danych o topografii naszej planety. Mapa rzuca światło na ziemską grawitację. Dotychczas uważano, że na powierzchni Ziemi przyspieszenie wynosi od 9,7803 do 9,8322 m/s². Badania australijskich naukowców wskazują, że jest to przedział od 9,7639 do 9,8337. Jak obrazowo tłumaczy te wyniki „New Scientist”, różnica w czasie spadania z wysokości 100 metrów na obu tych punktach wynosi 16 milisekund. Czasopismo podkreśla ponadto, że badaczy zaskoczył fakt, że najniższa grawitacja jest na górze Huascarán w Peru. Jest ona bowiem oddalona około tysiąca kilometrów od równika, a więc miejsca, gdzie dotychczas uważano, że grawitacja ma najniższą wartość.

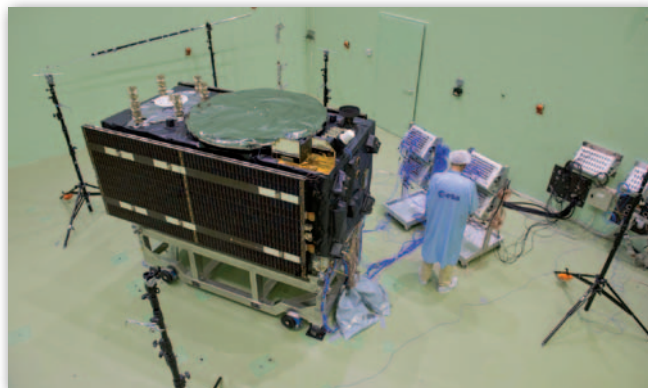
Źródło: „New Scientist”



Rozbudowa systemów nawigacji jak po grudzie

Przedłużające się testy dwóch pierwszych satelitów Galileo bloku FOC (fot. obok) opóźnią wyniesienie ich na orbitę przynajmniej o dwa miesiące – podaje serwis „Inside GNSS”. Dotychczas start planowano na koniec października br., teraz optymistyczne prognozy mówią o 28 grudnia. Serwis „Inside GNSS” przewiduje, że przez to coraz mniej realny staje się ambitny plan, by do końca przyszłego roku na orbicie znalazło się 14-18 satelitów FOC. Tym samym prawdopodobnie opóźni się ogłoszenie częściowej operacyjności Galileo.

Przeciągają się także prace nad modernizacją amerykańskiego systemu GPS. Jak się okazuje, pierwszy satelita III generacji wystartuje dopiero w 2015 roku, choć wcześniejsze zapowiedzi mówiły, że znajdzie się w kosmosie już w przyszłym roku. Aparaty te ma wyróżniać przede wszystkim nadawanie dokładniejszego cywilnego sygnału L1C. Kłopoty ma także rosyjski GLONASS. Tamtejszy rząd ogłosił niedawno plany głębokich cięć w programach kosmicznych. Najbardziej ma ucierpieć budowa kosmodromu Wostocznyj oraz właśnie GLONASS. Roczne dofinansowanie tych programów ma być zmniejszone nawet o rów-



nowartość 4 mld zł. Deputowani Dudy wyrazili zaniepokojenie tymi planami, gdyż mogą one doprowadzić do spadku liczby sprawnych sa-

telitów GLONASS poniżej poziomu niezbędnego do zapewnienia globalnej dostępności jego sygnałów.

JK

Radary dla Bundeswehry

Niemiecka armia podpisała wartą 816 mln euro umowę na budowę konstelacji satelitów radarowych SARah. Od 2007 roku nasz zachodni sąsiad dysponuje już systemem SAR-Lupe składającym się z pięciu satelitów oraz naziemnej stacji. Wybudowała go niemiecka firma OHB-System i – jak się chwali – rozwiązanie sprawuje się bez zarzutu. Przewiduje się jednak, że będzie ono pracować jeszcze do 2017 roku. Podpisany właśnie kontrakt ma zabezpieczyć dostawę satelitarnych danych

radarowych. Nowy system będzie się jednak różnił od starego. Ma się składać z trzech satelitów oraz dwóch stacji. Do tego dwa aparaty będą pracowały w technologii podobnej jak SAR-Lupe, czyli odbiciowej (wybuduje je OHB-System), a jeden w technologii szyków fazowanych (jak w bliźniaczych TerraSAR-X i Tandem-X). Za wybudowanie tego drugiego typu satelity odpowiedzialna będzie firma Astrium. Konstelacja SARah ma osiągnąć operacyjność do 2019 r.

Źródło: OHB System